

KAZIMIERZ LACKOWSKI ur. 1926; Wojśławice

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła w Wojśławicach
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Szkoła w Wojśławicach

Do naszej szkoły powszechnej w Wojśławicach chodzili Żydzi, Ukraińce, wszyscy razem: Fiszel, Graderówna, Grader, Małka, Hawka - dzieś siedmioro, czy ośmioro Żydów w klasie było. A Ukraińce: Mielniczuk, Hawraj, Brzuś, Dańczuk Zina. Z nauczycieli, to pamiętam, że uczyła mnie Podkołowa Regina, Kozak, Sejkowa. Kiedy przychodziło się do szkoły i lekcje zaczynały się od modlitwy, żegnaliśmy się. W tym czasie prawosławni i Żydzi wstawali też, ponieważ do modlitwy to wszyscy musieli wstać. Żydzi się nie żegnali a Ukraińce tak. Należałem do harcerstwa. Stopa był naszym drużynowym, a Mikołaj Tałanda, nauczyciel, był organizatorem harcerstwa. Na zbiórkach ćwiczyliśmy się, chodziliśmy na wycieczki do lasu, na biwaki. Różne sztafasy robiliśmy w lesie. Piosenki śpiewaliśmy polskie. Przed wojną Ukraińcy chodzili razem z nami do szkoły. Potem, kiedy Ruskie w 1939 roku 17 września, przyszli tutaj do nas to niektórzy wstąpili do milicji tak zwanej ukraińskiej, do rozbrajania polskich żołnierzy, do zrabowania mienia i tu już powstała taka nienawiść do Ukraińców. Potem Niemiec przyszedł i zrobił im szkołę tutaj w pałacu była nazywana, napisane było "ukrainse schule". Żydzi chodzili wprzód do szkoły żydowskiej. Do siódmego roku życia mieli swoje szkoły tu, w Rynku, a potem chodzili do polskiej.

Data i miejsce nagrania	2003-01-30, Wojśławice
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"